

KAROL GRÜNBERG, BOLESŁAW OTRĘBA: *Joachim von Ribbentrop. Kariera ministra Trzeciej Rzeszy*. Somix, Bydgoszcz 1991, 318 ss., ilustr.

Sir John Simon nazwał kiedyś Ribbentropa najmniej utalentowanym dyplomatą, jakiego kiedykolwiek spotkał. „Gdyby określenie to miało okazać się trafne — pisał we wspomnieniach były niemiecki *attaché* wojskowy w stolicy Anglii — to przy kilkusetosobowym, stale zmieniającym się korpusie dyplomatycznym w Londynie byłoby to rekordowe osiągnięcie (*Spitzenleistung*)”<sup>1</sup>. D. Low, jeden z czołowych brytyjskich karykaturzystów, określił Ribbentropa mianem Brickendrop. *To drop a brick* jest wyrażeniem slangowym, w języku angielskim oznacza popełnianie gaf.

Były to typowe opinie o człowieku, który w latach 1936-1938 piastował urząd ambasadora niemieckiego w Londynie, a następnie (1938-1945) ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Jednoznacznie negatywne sądy wyrażali o Ribbentropie jego współcześni, potomni na ogół przyłączali się do tych ocen. Często przejawiana w trakcie prowadzenia rokowań arogancja, agresywność w sytuacjach kryzysowych, kompromitujące pod względem protokolarnym gafy, popełniane w Londynie oraz niezbyt wysokie notowania Ribbentropowskiej inteligencji składały się na mało pociągający wizerunek tego polityka. Podczas procesu norymberskiego H. Göring i H. Schacht nie mogli pojąć, jak osoba tego formatu znalazła się na stanowisku szefa niemieckiej dyplomacji. Historycy podkreślali, że Ribbentrop był jedynie posłusznym wykonawcą wytyczonej przez Hitlera linii politycznej, a czasem nawet zaostrożającym kurs realizatorem tej polityki. Pogląd taki, zdecydowanie dominujący w dawniejszej historiografii, próbował zmodyfikować zachodnioniemiecki badacz Wolfgang Michalka w swej — jedynej dotąd w naukowej literaturze historycznej — książce o roli Ribbentropa w polityce zagranicznej Trzeciej Rzeszy<sup>2</sup>.

Wydana przez nieznaną dotąd, bydgoską oficynę Somix praca spółki autorskiej Karol Grünberg-Bolesław Otręba jest pierwszą, przynajmniej w polskim piśmiennictwie, próbą ukazania biografii Ribbentropa, adresowaną przy tym do licznej grupy odbiorców. Próba, dodajmy od razu, nie w pełni udana.

Do bezspornych walorów recenzowanej książki zaliczyć należy przede wszystkim wartką narrację, sprawiającą, iż napisany dobrym piórem tekst czyta się z dużym zainteresowaniem. Pracy można wróżyć poczytność podobną do tej, jaka stała się udziałem dotychczas wydanych książek jednego z autorów, Karola Grünberga. Należy zwrócić uwagę na rzeczowe i spokojne przedstawienie problematyki związanej z paktem Ribbentrop-Mołotow i sprawy stosunków niemiecko-radzieckich w latach 1939-1941 (nb. K. Grünberg ogłosił niedawno wraz z J. Serczykiem popularny zarys historii stosunków na linii Berlin—Moskwa w okresie 1918-1941). Szereg interesujących danych i ocen zawierają także fragmenty dotyczące związków pomiędzy SS a *Auswärtiges Amt* oraz roli niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych w eksterminacji ludności żydowskiej.

Zasadniczą słabością publikacji jest jej konstrukcja. W niektórych miejscach ogarniają czytelnika wątpliwości, w jakim stopniu książka jest biografią: sprawiają to liczne dygresje, często dość luźno wiążące się z osobą, o której praca powinna traktować. Wielokrotnie postać Ribbentropa wyraźnie przesuwają na dalszy plan, a w miejsce informacji o działalności tego polityka otrzymuje czytelnik jedynie opis wydarzeń rozgrywających się w okresie, w którym pełnił on swe kolejne funkcje. Z niektórych wątków można było bez szkody dla książki zrezygnować, np.

<sup>1</sup> L. Freither Geyr von Schweppenburg, *Erinnerungen eines Militärattachés*. London 1933-1937, Stuttgart 1949, s. 112.

<sup>2</sup> W. Michalka, *Ribbentrop und die deutsche Weltpolitik 1933-1940*. München 1980.

z przedstawienia skądinąd interesującego problemu „wojny przewencyjnej” w 1933 r. Zbyt skrótowo natomiast ukazano działalność Ribbentropa przed 1936 r., zwłaszcza jego rolę w kontaktach między Hitlerem a Franzem von Papenem w ostatnich miesiącach Republiki Weimarskiej oraz rozmowy z Francuzami i Anglikami, zbyt lakonicznie omówiono także genezę niemiecko-brytyjskiej umowy morskiej z czerwca 1935 r. Co jednak istotniejsze, zabrakło przedstawienia własnych koncepcji Ribbentropa w odniesieniu do kierunków rozwoju polityki zagranicznej Rzeszy, koncepcji nie zawsze zbliżonych z programem Hitlera. Odmienny nieco był też światopogląd Ribbentropa: polityk ten był antykomunistą i rewizjonistą w stylu bardziej tradycyjnym, różnił się pod tym względem od Hitlera, zdecydowanego ideologa. Jak dowodzi wspomniany wyżej W. Michalka (z którego studium autorzy korzystali), Ribbentropowi zależało przede wszystkim na utworzeniu zdominowanego przez Niemcy bloku środkowoeuropejskiego, zaś w ujęciu Hitlera czyste rasowo imperium niemieckie sięgać miało daleko w głąb Rosji. Ribbentrop jedynie nie wykluczał użycia siły, Hitler natomiast w wojnie widział naturalną drogę do urzeczywistnienia planów budowy niemieckiego imperium na Wschodzie. Ribbentrop myślał o koloniach zamorskich, Hitler skłonny był z nich zrezygnować, byle tylko móc pozyskać dla swych planów Wielką Brytanię.

Osobnym zagadnieniem jest problem wpływu Ribbentropa na Hitlera, oddziaływania w duchu antybrytyjskim. Anglofobia Ribbentropa, będąca pochodną nieudanego pobytu nad Tamizą, łączyła się z trzeźwą konstatacją, iż Wielka Brytania za nic nie da Niemcom wolnej ręki na kontynencie europejskim i pomimo realizowanej polityki *appeasementu* nie przystanie na sojusz z Rzeszą. Z drugiej strony należałoby zaznaczyć, że dużą wagę przywiązywał Ribbentrop do stosunków z Francją, działając jeszcze u schyłku 1938 r. na rzecz ich polepszenia. Znacznie bardziej niż Hitler liczył także na Japonię.

Ribbentrop nawiązywał nie tylko do rewizjonizmu *à la* Weimar, lecz także do elementów polityki światowej w stylu wilhelmińskim. U schyłku lat trzydziestych pojawiła się u niego koncepcja antybrytyjskiego bloku „od Gibraltaru po Yokohamę” (w skład którego wejść miał również ZSRR!), kierowanego oczywiście przez Niemcy. Szanse na realizację tej koncepcji zostały przekreślone wraz z decyzją Hitlera uderzenia na Związek Radziecki. *Führer* w odróżnieniu od swego ministra nie był antybrytyjski, Ribbentrop z kolei wydawał się być znacznie mniej antyradziecki niż Hitler, liczył wszak na przynajmniej życzliwą wobec Rzeszy neutralność Moskwy. Dla Hitlera ideologia była dogmatem i nie zmienił tego pakt z 23 sierpnia 1939 r.

Aczkolwiek cele niemieckiej polityki zagranicznej pojmował Ribbentrop inaczej niż Hitler, jasno należy stwierdzić, iż wariant ministra nigdy nie mógł stać się jasno wyartykułowaną alternatywą wobec programu *Führera*. Nie pozwalały na to realia Trzeciej Rzeszy, zresztą i tak Ribbentrop miał w kierownictwie hitlerowskich Niemiec dość słabą pozycję, wzmacnianą właściwie tylko poparciem ze strony czującego do niego sympatię Hitlera. Nigdy Ribbentrop nie zdobył się na choćby częściowe zakwestionowanie podjętych przez Hitlera decyzji, problemem pozostaje jednak kwestia podatności *Führera* na sugestie swego ministra i sprawa skuteczności wpływu tego ostatniego na modyfikację planów Hitlera, jaka dokonała się w latach 1937–1939.

Nie można było oczywiście oczekiwać, aby książka Grünberga i Otręby, w zamysle autorów przeznaczona również dla szerokiego grona czytelników, mogła dać odpowiedź na powyższe pytania. Problemy te można było jednak zasygnalizować, przedstawiając bardziej złożony obraz politycznych kalkulacji Ribbentropa.

Publikacja zawiera też pewną liczbę błędów merytorycznych i niezręcznych

sformułowań. I tak np. trudno uznać za klęskę NSDAP wyniki wyborów do *Reichstagu* z 6 listopada 1932 r. (s. 16), w wyniku których narodowi socjaliści utracili 4% głosów (33% zamiast 37% z poprzednich wyborów), było to najwyżej drobne niepowodzenie. Bernhard von Bülow był sekretarzem stanu w *Auswärtiges Amt* od 1930 r. (mianowany jeszcze przez ministra Juliusa Curtiusa), a nie od 1933 r. (s. 20). Po jego śmierci funkcję tę sprawował komisarycznie Hans Heinrich Dieckhoff, natomiast Hans-Georg von Mackensen objął stanowisko dopiero w marcu 1937 r., a nie w 1936 r. (s. 20). Spotkania Ribbentropa z Edouardem Daladierem odbyły się również w październiku i listopadzie 1933 r., o czym autorzy powinni wspomnieć. Światowa konferencja ekonomiczna w Londynie trwała od 12 czerwca do 27 lipca 1933 r., a nie „w lipcu” (s. 24), osławione memorandum (a nie przemówienie) Alfreda Hugenberg’a zostało opublikowane 16 czerwca. Trudno też bez zastrzeżeń przyjąć wyłożoną w książce (ss. 25–27) interpretację sprawy „wojny przewencyjnej” w 1933 r. W gestii Hermanna Göringa leżały nie tylko kontakty z Włochami i państwami bałkańskimi (s. 33), lecz także z Polską. Kwietniowa (z 1934 r.) podróż Ribbentropa do Londynu (s. 37) nie była pierwszą po dojściu do władzy narodowych socjalistów: 20 listopada 1933 r. polityk ten spotkał się w Londynie ze Stanleyem Baldwinem. Specjalnym pełnomocnikiem rządu Rzeszy ds. rokowań rozbrojeniowych Ribbentrop został mianowany 18, a nie 24 kwietnia 1934 r. (s. 39). Jego pierwsze spotkanie z Louisem Barthou odbyło się jeszcze 4 marca 1934 r. w Paryżu (pośrednikiem był wówczas mer Paryża Jean Castellane), a więc nie po 24 kwietnia tego roku (s. 39). Nieporozumieniem jest stwierdzenie, jakoby 15 września 1933 r. minister Constantin von Neurath zażądał przyznania Niemcom prawa do posiadania trzystutysięcznej armii (s. 40). Żądanie takie wysunął Hitler 24 października 1933 r. w rozmowie z nowym ambasadorem brytyjskim w Berlinie, sir Erikiem Phippsem; 15 września Neurath oświadczył na spotkaniu z przedstawicielami prasy zagranicznej, że w przypadku dalszego lekceważenia przez Zachód obowiązków rozbrojenia Niemcy „będą miały prawo i obowiązek zapewnić równość i bezpieczeństwo własnemu narodowi zgodnie z własną oceną oraz bez wahania i bez fałszywych skrupułów”<sup>3</sup>. W sprawę zamachu marsylskiego z 9 października 1934 r. zamieszani byli nie tyle Niemcy (s. 41), lecz Węgrzy i Włosi, zaś śmierć jugosłowiańskiego monarchy była wówczas Berlinowi wręcz nie na rękę. Propozycja Hitlera w sprawie późniejszej brytyjsko-niemieckiej umowy morskiej z czerwca 1935 r. została wysunięta podczas rozmowy z ambasadorem Phippsem (s. 45), jednak znacznie wcześniej, bo jeszcze 27 listopada 1934 r. Projekt Ribbentropa z 1935 r. (s. 49) „transakcji wymiennej” z Polską („korytarz” za Litwą) nie znajduje całkowitego potwierdzenia w źródłach (informacje „z drugiej ręki” na ten temat przekazywał do Londynu ambasador brytyjski). Decyzja w sprawie remilitaryzacji Nadrenii (s. 51) zapadła już w pierwszej połowie lutego 1936 r., datę akcji niemieckiej Hitler wybrał prawdopodobnie 28 lutego, a 7 marca jedynie ją przeprowadzono. Werner von Blomberg stał na czele niemieckiej delegacji podczas uroczystości koronacyjnych Jerzego VI, nie był natomiast głównym przedstawicielem Rzeszy w Komitecie Nieinterwencji (s. 71); w tym przypadku autorzy źle odczytali odpowiedni fragment wspomnień Józefa Becka. Cele, do jakich dążył sekretarz stanu Ernst von Weizsäcker nie były zbieżne z planami narodowych socjalistów (s. 84). Wbrew twierdzeniom zawartym w książce polityk ten jednak próbował hamująco oddziaływać na politykę Hitlera i Ribbentropa<sup>4</sup>. *Sudetendeutsche Partei* nie powstała z to-

<sup>3</sup> Cyt. za: A. Eden, *Pamiętniki 1923–1938*. T. 1: W obliczu dyktatorów, s. 40.

<sup>4</sup> Zob. R. A. Blasius, *Für Großdeutschland — gegen den großen Krieg*. Staatssekretär Ernst von Weizsäcker in den Kriesen um die Tschechoslowakei und Polen 1938/39.

warzystwa gimnastycznego (s. 102), jej poprzednikiem był *Sudetendeutsche Heimatfront*, a wcześniej dwie partie: *Deutsche Nationalsozialistische Arbeiterpartei* oraz *Deutschnationale Partei*. Wieści o rzekomej koncentracji wojsk niemieckich na granicy z Czechosłowacją (s. 105) podczas tzw. kryzysu majowego 1938 r. były fałszywe lub co najmniej znacznie przesadzone. Między spotkaniem Chamberlaina z Hitlerem w Obersalzbergu a konferencją monachijską (ss. 112 - 113) odbyło się jeszcze spotkanie tych polityków 22 września 1938 r. w Bad Godesberg. Nie odnotowano również bardzo ważnych rozmów Ribbentropa z ambasadorem Józefem Lipskim 21 i 26 marca 1939 r. Podczas przemówienia w *Reichstagu* 28 kwietnia 1939 r. Hitler nie tylko „zarzucił rządowi RP złamanie układu o niestosowaniu przemocy” (s. 133), lecz także wypowiedział ten układ. Nie Stalin (s. 134), lecz już Lenin poddawał ostrej krytyce postanowienia Traktatu Wersalskiego. Encyklikę *Mit brennender Sorge* opublikował w marcu 1937 r. jeszcze Pius XI, a nie jego następca Pius XII (s. 185), zasiadający na tronie papieskim od 2 marca 1939 r. Na przełomie 1940/1941 Erwin Rommel nie był jeszcze feldmarszałkiem (s. 211), mianowany nim został w 1942 r. Dużym znakiem zapytania należy opatrzyć sformułowanie, iż podczas marcowych rozmów w 1941 r. w Berlinie japoński minister spraw zagranicznych Matsuoka „przypisał Niemcom, że pakt o nieagresji [zawarty niedługo później przez Japonię — przyp. S.Ż.] ze Związkiem Radzieckim nie będzie respektowany przez jego rząd, gdyby wybuchła wojna niemiecko-radziecka” (s. 215). Manfred baron von Killinger był w Bułgarii posłem, a nie ambasadorem (s. 248). Nie wiadomo, o którego francuskiego ministra spraw zagranicznych chodzi na s. 269 („wypadło” nazwisko). Przydałaby się staranniejsza korekta, przekręcane są zwłaszcza nazwiska i nazwy niemieckie. Warto również sprostować, że Jacques de Launay jest historykiem belgijskim, a nie francuskim (s. 59). Szkoda też, że autorzy nie wykorzystali kilku podstawowych opracowań, bardzo istotnych dla ukazania roli Ribbentropa w polityce zagranicznej Trzeciej Rzeszy, w tym łatwo w Polsce dostępnych studiów H. A. Jacobsona, K. Hildebranda, A. Hillgrubera czy G. Weinberga<sup>5</sup>. Wśród wspomnień zabrakło cytowanych na wstępie pamiętników Geyra von Schweppenburga oraz F. Hessego, I. Majskiego czy (ostatnio wydanych) R. Spitzzy, b. sekretarza Ribbentropa<sup>6</sup>.

Stanisław Zerko

KAROL JONCA: „*Noc kryształowa*” i *casus Herschela Grynszpana*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992, 397 ss.

Nie wątpię, iż monografia wrocławskiego uczonego doczeka się wysokiej oceny warsztatowych i poznawczych walorów ze strony historyków-specjalistów. Stanowi bowiem przykład nieledwie modelowy połączenia własnych rozległych badań źródło-

Köln—Wien 1981; M. Thielienhaus, *Zwischen Anpassung und Widerstand. Deutsche Diplomaten 1933 - 1941. Die politischen Aktivitäten der Beamtengruppe um Ernst von Weizsäcker im Auswärtigen Amt*. Paderborn 1984.

<sup>5</sup> H.-A. Jacobsen, *Nationalsozialistische Außenpolitik 1933 - 1938*. Frankfurt a. M. 1968; K. Hildebrand, *Vom Reich zum Weltreich*. München 1969; A. Hillgruber, *Hitlers Strategie. Politik und Kriegsführung 1940 - 1941*. Frankfurt a. M. 1965; G. Weinberg, *The Foreign Policy of Hitler's Germany* (2 tomy). Chicago—London 1970, 1980.

<sup>6</sup> F. Hesse, *Das Spiel um Deutschland*. München 1953; I. Majski, *Wspomnienia ambasadora radzieckiego*. T. 2. Warszawa 1968; R. Spitzzy, *So haben wir das Reich verspielt*. München—Wien 1988.